

Sygn. akt I ACa 971/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SA Jarosław Marek Kamiński (spr.) SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Anna Bogusławska

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K. i J. K.**

przeciwko **K. C., G. C. i I. C.**

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 30 sierpnia 2017 r. sygn. akt I C 82/17

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie 2 o tyle, że w miejsce kwoty 10.800 złotych zasądza 3.000 (trzy tysiące) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu;**

b) **w punkcie 3 o tyle, że w miejsce kwoty 3.600 złotych zasądza 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powodów na rzecz każdego z pozwanych po 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu instancji odwoławczej.

B. J. M. G. W.

UZASADNIENIE

Powodowie M. K. i J. K., w pozwie skierowanym przeciwko pozwanym: K. C., I. C. i G. C., domagali się zobowiązania K. C. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powodów własności nieruchomości rolnej o pow. 8,27 ha, zabudowanej 3 - izbowym parterowym budynkiem mieszkalnym, budynkiem gospodarczym z garażem murowanym, drewnianą stodołą, murowanym garażem oraz szopą, dla której Sąd Rejonowy w Przasnyszu prowadzi KW nr (...) oraz własności maszyn rolniczych, tj. ciągnika rolniczego marki U. (...) o nr rej. (...), przyczepy, rozrzutnika obornika, opryskiwacza i przyczepy jednoosiowej, a nadto zobowiązania I. C. i G. C. do złożenia oświadczenia woli o zrzeczeniu się nieodpłatnej i dożywotniej służebności osobistej mieszkania, polegającej na prawie do korzystania z całego budynku mieszkalnego, swobodnym dojściu i dojeździe do budynku - ustanowionej na ich rzecz przez pozwanego K. C..

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa, podważając zasadność żądania oraz wnosząc o zasądzenie od powodów na rzecz każdego z nich kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 30 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił powództwo, zasądził od powodów na rzecz pozwanego K. C. kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego, zasądził od powodów na rzecz I. C. i G. C. kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

M. K. i J. K. od 1975 r. prowadzili gospodarstwo rolne w Z.. Przy pracach gospodarskich przez wiele lat pomagała im córka I. C. wraz z mężem G. C.. Umową darowizny z dnia 13 maja 2013 r., sporządzoną w formie aktu notarialnego, małżonkowie darowali córce I. C. własność zabudowanej nieruchomości rolnej o pow. 8,27 ha, położonej w gminie P., w obrębie wsi Z., powiat (...), oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr (...) (KW nr (...)). Przedmiotową nieruchomość stanowią grunty orne, pastwiska trwale, nieużytki, rowy, użytki rolne zabudowane oraz 2,14 ha lasów i gruntów leśnych. Na działce nr (...) znajduje się budynek mieszkalny (...) - izbowy, budynek gospodarczy z garażem murowanym, stodoła drewniana oraz garaż murowany. Jednocześnie darowali jej maszyny rolnicze wykorzystywane przy pracy: ciągnik rolniczy marki U. (...) o nr rej. (...), przyczepę, rozrzutnik obornika, opryskiwacz i przyczepę jednoosiową. Wydali jej także w posiadanie nieruchomość rolną i leśną o pow. 7,94 ha, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działki nr (...), położoną w obrębie wsi Z.. I. C. w zamian zobowiązała się do zapewnienia rodzicom mieszkania, korzystania z garażu, wszelkiej pomocy i opieki, ustanawiając na nieruchomości nr 342 dożywotnio i nieodpłatnie służebność, polegającą na korzystaniu z całego budynku mieszkalnego i wolnostojącego garażu.

Następnie umową darowizny z dnia 02 czerwca 2016 r. darowała własność tejże nieruchomości synowi K. C. oraz przeniosła na niego posiadanie działek gruntu nr ewid.(...) położonych w Z.. Na nabytej nieruchomości obdarowany ustanowił nieodpłatnie na rzecz rodziców I. i G. C. dożywotnią służebność osobistą mieszkania, polegającą na prawie do korzystania z całego budynku mieszkalnego i na prawie do swobodnego dojścia i dojazdu do budynku.

Małżonkowie K., po dokonaniu darowizny na rzecz córki, zaprzestali prowadzenia gospodarstwa rolnego i zamieszkali w M., często jednak bywali w Z.. W tym okresie kwestionowali decyzje podejmowane przez córkę i zięcia, obruszali się na propozycję ustalenia dni przebywania na nieruchomości, jednakże ich relację nadal pozostawały poprawne. Ich pogorszenie nastąpiło stopniowo od 2015 r., gdy pozostałe córki: K. J. i H. G. (1) dowiedziały się o dokonaniu darowizny i zaczęły żądać spłaty od siostry I. C.. Wiosną 2015 r. J. K. wyciął bez zgody pozwanych las i sprzedał drzewo. Gdy ponownie chciał dokonać wyrębu w 2015 r. zabronił mu tego zięć. W styczniu 2016 r. doszło do zaognienia konfliktu, gdy K. C. poinformował dziadków o planie remontu domu posadowionego na nieruchomości i woli zamieszkania tam z żoną po ślubie. Dziadek nie chciał go wysłuchać, był oburzony i uważał, że wnuk chciał go wyrzucić z domu. Wobec powyższego, założył zamek w drzwiach wejściowych. Córka I. wraz z rodziną wyłamała ten zamek, a także i kolejne. Pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do częstych kłótni, interweniowała Policja. Małżonkowie K. wnieśli pozew o ochronę posiadania. W sprawie zawarta została ugoda i przywrócono im posiadanie.

Dnia 21 maja 2016 r. doszło do awantury między stronami, obrażania słownego i przemocy fizycznej. W wyniku przepychanek małżonków (...) i ich syna K. z J. K., przewrócenia się na wersalkę, on i jego wnuk doznali obrażeń w postaci zasinień i zadrapań na twarzy, szyi i ramionach. Wobec tego zdarzenia, obie strony wniosły przeciwko sobie

prywatne akty oskarżenia do Sądu Rejonowego. Do kolejnego incydentu doszło 02 września 2016 r., gdy w reakcji na odmowę otworzenia przez małżonków K. drzwi do domu, rodzina córki wyważyła je. Drzwi te uderzyły powoda w twarz i ramię. Z kolei 12 listopada 2016 r. J. K. zaatakował córkę I., która nie chciała opuścić zajmowanego przez niego pokoju. Wobec powyższego zachowania, wniosła ona przeciwko ojcu prywatny akt oskarżenia do Sądu Rejonowego.

Oświadczeniem z dnia 17 października 2016 r. J. i M. małż. K. odwołali darowiznę uczynioną na rzecz I. C., pozostało ono jednak bez odzewu ze jej strony. Z kolei, w dniu 21 grudnia 2016 r. skierowali wezwanie do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności do pozwanego K. C..

Obie strony mieszkają aktualnie w M., w tym samym bloku i na tej samej kondygnacji, zaś żadna z nich nie mieszka na stałe w Z.. Od chwili zawarcia ugody w sprawie posesoryjnej małżonkowie K. korzystają z budynku mieszkalnego, zaś córka z mężem i synem z budynku gospodarczego.

Powodowie utrzymują się ze świadczeń emerytalnych w wysokościach 1.327,58 zł i 1.694,32 zł. Pomimo wieku nadal są sprawni, nie dokuczają im większe problemy ze zdrowiem. Powód J. K. od października 2015 r. leczy się w (...) w M. z powodu przewlekłej reakcji adaptacyjnej. Pozwana I. C. pracuje jako pomoc do dzieci w przedszkolu, pozwany G. C. jest elektrykiem. Ich syn K. C. pracuje jako strażak; najmuje mieszkanie w L., w czerwcu 2017 r. ożenił się.

Opierając się na powyższych ustaleniach, Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione.

Przytoczył treść art. 898 § 1 k.c., zgodnie z którą darczyńca może odwołać darowiznę, nawet już wykonaną, jeśli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, przy czym stosownie do art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie. Podkreślił, że ustawodawca skuteczne odwołanie darowizny uzależnił od dopuszczenia się przez obdarowanego nie tyle niewdzięczności, co rażącej niewdzięczności wobec darczyńcy. Posłużył się zatem typowym zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania mieszczą się w pojęciu rażącej niewdzięczności. Zróżnicowanie sytuacji życiowych czyni niemożliwym sformułowanie generalnych elementów pojęcia rażącej niewdzięczności. Sąd I instancji, powołując się na doktrynę i orzecznictwo sądów powszechnych, w tym Sądu Najwyższego, wskazał, że rażąca niewdzięczność występuje wówczas, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy zachowań, które oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe, dotkliwe i krzywdzące darczyńcę, a jednocześnie charakteryzujące się znacznym nasileniem złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Chodzi więc przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu, ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, naruszenie godności osobistej ze świadomością i w nieprzyjaznym zamiarze. Przy czym znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a także drobne czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające w określonych środowiskach poza zwykłe konflikty życiowe czy rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się czy działaniem darczyńcy. Samo zaś obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie jest jeszcze rozstrzygające. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna, jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za rażąco naganne. Przy czym nie sposób dokonywać oceny zachowań obdarowanego w oderwaniu od wzajemnych relacji stron, od panującej sytuacji rodzinnej, od zachowań samego darczyńcy, od całego kontekstu sytuacyjnego, w którym zachowania te się pojawiły.

Uznając, iż kwestia zachowania terminu z art. 899 § 3 k.c. nie jest sporna, Sąd Okręgowy wskazał, iż podstawowym celem postępowania było ustalenie czy podnoszone przez powodów okoliczności mogły stanowić podstawę do odwołania darowizny. Przy czym, zauważył, iż legitymacja bierna K. C. wynika z art. 407 k.c. w zw. z art. 898 § 2 k.c.; skoro bowiem otrzymał on powyższą nieruchomością nieodpłatnie, to na niego przeszedł obowiązek zwrotu przedmiotu darowizny.

Jednocześnie Sąd zaznaczył, że kwestia rażącej niewdzięczności może dotyczyć wyłącznie bezpośrednio obdarowanego, a zatem córki powodów I. C.. W rozpoznawanej sprawie oceny zachowania pozwanej nie można

było jednak ściśle oddzielić od zachowań jej męża i syna, które co najmniej w dorozumiany sposób były przez nią akceptowane.

Dokonując oceny zebranego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków i stron, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że odpowiedzialność za zaburzenie pewnego ładu rodzinnego, po dokonaniu umowy darowizny, spoczywa przede wszystkim na powodzie J. K.. Zainicjowanie nieporozumień z pozwanymi wynikało z nieumiejętności pogodzenia się przez powodów – co obiektywnie nie należy do prostych i jest zresztą klasyczną przyczyną chęci cofnięcia darowizny – że nie są oni już głównymi decydentami przekazanej nieruchomości. Trudność w przewartościowaniu ról, zmiany dotychczasowego trybu życia, jakkolwiek tłumaczyć można autentycznym przywiązaniem do ziemi, czy – jak w przypadku powoda – do ojcowizny, często jednak przybiera destrukcyjny charakter, co nastąpiło również w niniejszym przypadku.

Jednocześnie Sąd wskazał, że dokonując oceny dowodu z przesłuchania stron dał im wiarę jedynie w części. W szczególności nie dał wiary twierdzeniom, że to pozwani są względem powodów jednostronnie agresywni i wulgarni, powodowi nie zdarza się inicjować kłótni i nie utrudnia on prowadzenia darowanego gospodarstwa. Powód przyznał, że bez zgody pozwanych dokonał przecinki lasu, czy nie chciał nawet wysłuchać wnuka, który chciał porozmawiać o remoncie budynku. Zdaniem Sądu Okręgowego, powód starał się w sposób jak najbardziej korzystny dla siebie przedstawić okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy (a powódka potwierdzić jego słowa) – a więc przyczyny i przebieg konfliktu pomiędzy stronami – tj. zdarzenia, które w opinii powodów stanowią podstawę do ustalenia, że pozwana dopuściła się rażącej niewdzięczności. Nadto, w tym zakresie zeznania powoda stały w sprzeczności z zeznaniami świadków P. W. i P. K. (1), które Sąd I instancji uznał w całości za wiarygodne, jako zgodne i złożone przez osoby bezstronne (sąsiadów), niezainteresowane wynikiem postępowania, czego nie można powiedzieć o zeznaniach świadków zawnioskowanych przez powodów, tj. córki K. J. i H. G. (1), które niepoślednio przyczyniły się do konfliktu między stronami. Odnosząc się z kolei do przesłuchania pozwanych, zdaniem Sądu Okręgowego, niemal w całości należało dać im wiarę. Co do zasady zeznania te były nietendencyjne i wyważone. Pozwani nie zaprzeczali temu, że nie wszystkie ich zachowania względem pozwanych jawiły się jako godne.

Dokonując oceny sytuacji stron, Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie dokonali darowizny na rzecz córki I. C. dobrowolnie. Od dawna deklarowali chęć przekazania nieruchomości tej z córek, bardziej z uwagi na jej męża G. C., który od wielu lat pomagał powodom w prowadzeniu gospodarstwa, widząc w nim godnego następcę. Nie było tak, jak obecnie wywodzą powodowie, że uprzejmość, opieka i troska ze strony pozwanych – trwająca przeszło 20 lat – miały na celu jedynie uzyskanie darowizny. W swojej decyzji powodowie nie byli naciskani, mogli dokonać rozrządzeń na rzecz innych osób, czy też poczekać z nimi jeszcze kilka lat. Otrzymują oni świadczenia emerytalne z ZUS, ich decyzja nie była uzależniona od chęci uzyskania świadczenia w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. Nr 7 z 1998 r., poz. 25). To powodowie wybrali dzień przekazania majątku, ustalili szczegóły z notariuszem i jak wynika z zeznań pozwanej, została ona wręcz zaskoczona nagłym terminem podpisania umowy. Ostatecznie darowizna dokonana została jedynie na jej rzecz (jako córki) w celu zminimalizowania kosztów podatkowych. O przeniesieniu własności nieruchomości powodowie nie tyle nie uprzedzili, co nie poinformowali pozostałych córek, co najpełniej świadczy o jej autonomiczności. Chcieli prawdopodobnie zmienić swoje życie, przenieśli się do miasta, jednakże – jak się okazało – nie na długo.

Powodowie, pomimo zamieszkania w M., często bywali w Z., doglądali obejścia, „sprawdzali” poczynania pozwanych. Zdaniem Sądu, powód, przyzwyczajony do dotychczasowej roli decydenta, wszelkie próby działań z ich strony, które nie były po jego myśli traktował jako przejaw braku szacunku. W sytuacjach, które zaczęły jawić się jako kryzysowe, nie dopuszczał możliwości pójścia na kompromis. Pozwani tymczasem przyjęli drogę ustępstw. Nie jest bowiem bagatelną sprawą samowolne wycięcie, bez zgody właściciela, 40 m³ drzewa, nieistotne z jakim przeznaczeniem. Niespornym pozostawało, że za pierwszym razem pozwani nie sprzeciwili się poczynaniom powoda. Jednakże chęć kolejnego wyrębu, przy braku zasygnalizowania jakiegos ograniczenia na przyszłość, mogła wywołać u nich przekonanie, że nie zapanują nad sytuacją. Nie dziwiła zatem Sądu Okręgowego chęć zminimalizowania samowolnych działań powoda i zakaz kolejnej wycinki. Powodowi ciężko było się z tym pogodzić. W ocenie Sądu I instancji, opartej na zeznaniach

bezsronnych świadków (P. W., P. K. (2)), to te wydarzenie z jesieni 2015 r., kiedy powód obraził się na po raz pierwszy na jasno wyrażony sprzeciw wobec jego decyzji, stało się zarzewiem wszystkich późniejszych zdarzeń. Potoczyły się one w taki sposób, że, zdaniem Sądu Okręgowego, niepotrzebnym było oczekiwanie na rozstrzygnięcie w sprawach karnych zainicjowanych wniesionymi obustronnie prywatnymi aktami oskarżenia, bowiem z dowodów zgromadzonych w sprawie wynika, że z czasem wzajemna złość rozłożyła się pomiędzy obie strony i nie zmieni tego taka czy inna kwalifikacja karna. Same zeznania stron na ostatnim terminie rozprawy, dość szeroko i swobodnie wyrażone myśli, wystarczyły Sądowi I instancji do ustalenia, że powodowie nie pozostają w konflikcie bez (zasadniczej) winy.

W ocenie Sądu Okręgowego, pomysł wnuka dotyczący rozbudowy domu był i nadal pozostaje racjonalny, zwłaszcza w perspektywie przeniesienia własności. Nie ma nic złego w ulepszaniu pewnych rzeczy, a że pociągają one za sobą pewną zmianę, to jest ich zasadniczym przymiotem. Remont domu i wprowadzenie się do niego przez najmłodszego pozwanego z małżonką stanowiłoby najlepszą gwarancję, że nieruchomości nie zostanie pozostawiona „odłogiem” i ojcowizna powoda pozostanie w rodzinie. W opisaney przez strony sytuacji, Sąd przyjął, że ciężko jest zakładać nawet jakąś nieumiejętność w przedstawieniu planów przez pozwanego, bowiem powód w zasadzie nie dał mu dojść do słowa, zbyt pochopnie traktując samo wspomnienie o remoncie jako chęć wyrzucenia powodów z budynku, co najpełniej świadczy o jego porywczosci i braku umiejętności wypracowania kompromisu. Realizacja planów pozwanego nie łączyła się z poważną zmianą dla powodów. Wbrew bowiem podnoszonym twierdzeniom, w zachowaniu pozwanego trudno dopatrzeć się zamiarów doprowadzenia do opuszczenia przez powodów budynku w Z., a nawet istotnego i trwałego ograniczenia zajmowanej przez nich powierzchni. Jest również poza sporem, że wobec zdecydowanego sprzeciwu powodów, pozwany K. C. odstąpił od realizacji remontu i zamieszkania w należącej do niego nieruchomości. W tym kontekście wyjaśnienia wymaga, że zapis w umowie darowizny o korzystaniu przez powodów z całego domu, wbrew twierdzeniom powoda, nie oznacza korzystania wyłącznego. Zastosowana formuła nie wyklucza żadnej ze stron. Cały budynek mieszkalny pozostaje do dyspozycji powodów, jednakże stanowi własność pozwanych (konkretnie K. C.), był objęty darowizną, zatem oczywistym winno być, że również mogą oni z niego korzystać.

Przechodząc do najistotniejszego z zarzutów, tj. zarzucanego pobicia powoda przez pozwanych w dniu 21 maja 2016 r., to – jak już wyżej wspomniano – Sąd Okręgowy przyjął, że nie musi oczekiwać na rozstrzygnięcie postępowań karnych, aby dokonać oceny, że sytuację zakwalifikować należałoby prędzej jako bójkę niż pobicie. Nie doszło do zdarzenia, w którym spokojnie zachowujący się powód został uderzony przez pozwanych i poszarpany przez pozwaną. Niespornie powód również miał swój udział w zdarzeniu. Wszystko nastąpiło w dużych emocjach i w różnych kontekstach. Zachowanie pozwanych wszelako nie zasługuje na usprawiedliwienie, stanowiło pewien brak umiaru, jednakże chodzi o jednorazowy niegodny postępek, a nie ewidentne, uporczywe, długotrwałe działanie, które określić można byłoby mianem rażącej niewdzięczności. Gdyby pozwani w tym momencie również powstrzymali emocje, to w całej sprawie nie mogłoby być mowy o jakiegokolwiek niewdzięczności z ich strony. O ile natomiast z jednostkowej sytuacji dopuszczenia się przemocy względem powoda (ściśle szarpania go przez pozwaną), wywodzić można byłoby niewdzięczność, to w żadnym razie nie byłaby ona rażąca, a tym samym nie prowadziła do spełnienia przesłanek nakazujących zwrot darowanych rzeczy. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że popełnienie przestępstwa wobec darczyńcy nie stanowi wystarczającej przesłanki odwołania darowizny, o której mowa w art. 898 § 1 k.c. Powołując się na orzecznictwo sądów powszechnych wskazał, że zachowanie, które może być uznane za wyczerpujące znamiona rażącej niewdzięczności, musi być bowiem działaniem świadomym i rozmyślnym naruszeniem podstawowych obowiązków. O rażącej niewdzięczności z reguły nie może być natomiast mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie. Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, lecz także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczkę, zwłaszcza sprowokowane. Kwalifikację taką uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości w sposób niezamierzony, w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach czy warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów.

Sąd Okręgowy, powołując się na art. 902 k.c. wskazał także, że przepisów o odwołaniu darowizny nie stosuje się, gdy darowizna czyni zadość obowiązkowi wynikającemu z zasad współżycia społecznego. W przedmiotowej sprawie była ona wyrazem wdzięczności za wieloletnią pomoc w prowadzeniu gospodarstwa. Jej zwrot stałby w sprzeczności z tymi zasadami, a pozwani, zdaniem tego Sądu, stałoby tym samym ofiarą prowokacyjnych działań powoda.

Dokonując oceny powyższych rozważań, Sąd Okręgowy stwierdził, że nie zachodzą przesłanki odwołania darowizny przewidziane w art. 898 § 1 k.c. Obdarowana I. C., jak zresztą i pozostali pozwani, nie dopuścili się bowiem wobec powoda, a tym bardziej powódki, rażącej niewdzięczności w rozumieniu tego przepisu. Ustalone w toku postępowania naganne zachowanie pozwanych w jednostkowej sytuacji było wywołane sytuacją konfliktową między stronami, za którą odpowiedzialność ponosi także powód. Ustawodawca wprawdzie zezwala na rozwiązanie darowizny w określonych wypadkach (wyjątkowo), ale tylko wówczas, gdy relacje między darczyńcą a obdarowanym naruszają elementarne zasady współżycia społecznego. W tej zaś sprawie rzeczywisty konflikt w dotychczas zgodnej rodzinie wynika z niezrozumiałych oczekiwań powodów wobec pozwanych, nieprzyjęcia do wiadomości przez powoda, że – na skutek własnej, nieprzymuszonej decyzji – nie jest on już właścicielem gospodarstwa, jak też niepośledniej ingerencji siostr pozwanej, niezadowolonych z dokonanego przez rodziców rozdziału majątku. Z tego też względu Sąd I instancji powództwo oddalił.

Orzekając o kosztach procesu, Sąd Okręgowy zastosował ogólną regułę odpowiedzialności za wynik procesu z art. 98 k.p.c. i zobowiązał powodów do ich zwrotu stronie pozwanej. Na powyższe koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika z wyboru reprezentującego każdego z pozwanych, odnośnie do każdego z roszczeń, ustalone w oparciu o aktualnie obowiązującą taksę adwokacką. W ocenie Sądu I instancji, nie zachodziły przesłanki do zwolnienia powodów od tych kosztów. Po pierwsze, nie wystąpili oni ze stosownym wnioskiem w tym zakresie, będąc zaś reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika i występując z tak sformułowanymi roszczeniami, musieli zdawać sobie sprawę z możliwości ewentualnej przegranej i konieczności zwrotu poniesionych przez pozwanych kosztów, zważając na swoją sytuację finansową. Oboje powodowie uzyskują świadczenia emerytalne w nie najniższej wysokości, posiadają również oszczędności. Zajmowane mieszkanie przekazali nieodpłatnie córce, drugiej przekazali środki finansowe. Niewykluczonym jest zatem, w przypadku rzeczywistych trudności w spłacie, skorzystanie z ich wsparcia.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- 1) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, że przyczyną konfliktu pomiędzy stronami było uzyskanie informacji o dokonaniu darowizny przez pozostałe córki powodów oraz chęć dokonania wycinki drzew,
- 2) naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów, w szczególności, że doszło do bójki a nie pobicia powoda; przyjęcia, iż zachowanie pozwanej nie wypełnia znamion rażącej niewdzięczności oraz że winnym zaistniałej sytuacji jest przede wszystkim J. K.; uznanie, iż zeznania córek powodów są częściowo niewiarygodne wobec braku ich bezstronności oraz niepośledniego przyczynienia się do konfliktu pomiędzy stronami, a także częściowe odmówienie wiarygodności dowodom przedstawionym przez stronę powodową i przyjęciem, że stoją one w sprzeczności z zeznaniami świadków w osobach P. W. i P. K. (1).

Wobec powyższego, powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona jedynie w niewielkiej części, w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, a także wywiedzione na ich podstawie rozważania prawne, uznając je za prawidłowe i przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia.

Rozpoznając wniesioną apelację, w pierwszej kolejności należało rozpoznać podniesiony zarzut naruszenia prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem powodów, Sąd I instancji dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał jego błędnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenie materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny nie podziela jednak powyższego stanowiska. Wyrażona w tym przepisie zasada swobodnej oceny dowodów w postępowaniu cywilnym pozwala sądowi orzekającemu na podstawie całego materiału zgromadzonego w sprawie wysnuć wnioski o prawdziwości faktów, spośród kilku równorzędnych dowodów tylko niektóre uznać za przekonujące, przyznać dowodom pośrednim taką moc dowodową jak dowodom bezpośrednim oraz wysnuć z zebranego materiału procesowego i wyników postępowania dowodowego wnioski, jakich żadna ze stron nie wysnuła. Nie oznacza to jednak, że sąd w sposób dowolny może uznać dany dowód za wiarygodny. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych, i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, Lex). Nie czyni tego zarzutu również skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na dokonanej przez siebie odmiennej ocenie dowodów, a nawet możliwość w równym stopniu wyciągnięcia na podstawie tego samego materiału dowodowego odmiennych wniosków (por. wyrok SN z 27 września 2002 r. II CKN 817/00, Lex; postanowienie SN z 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex; postanowienie SN z 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, Lex).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w pierwszej kolejności należy stwierdzić, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia wskazanego przepisu dokonując oceny zeznań świadków w osobach K. J. oraz H. G. (2), a także zeznań stron. W kontekście niniejszej sprawy nie można przyjąć, iż córki powodów były osobami obiektywnym w sprawie. Przede wszystkim, jak wynika to z ich zeznań, nie aprobowaly one decyzji rodziców o przekazaniu siostrze nieruchomości w drodze umowy darowizny, w szczególności tego, że rodzice nie poinformowali ich o tym fakcie. Jak wskazuje ich późniejsze zachowanie, ten brak aprobaty wyrażał się w pismach kierowanych do siostry, gdzie domagały się one rozliczenia finansowego z tego tytułu. Córki w trakcie sporów rodzinnych za każdym razem opowiadały się też po stronie rodziców. Nie można zatem przyjąć, iż ich zeznania nie miały na celu doprowadzenia do pozytywnego rozstrzygnięcia dla rodziców. Nie można przy tym wykluczyć, że w grę wchodziły też kwestie finansowe - przekazany majątek był zapewne istotnym składnikiem majątku powodów, który wobec darowizny nie wejdzie w przyszłości w skład spadku. Należy przy tym zauważyć, że Sąd ostrożnie podszedł nie tylko do zeznań K. J. i H. G. (2) oraz powodów, ale także zeznań pozwanych, uznając, iż ich zachowanie również odbiegało od poprawnego.

Jednocześnie nie można czynić Sądowi I instancji zarzutu, że czyniąc ustalenia faktyczne w znacznej mierze oparł się na zeznaniach dwóch bezstronnych świadków w osobach sąsiadów: P. W. i P. K. (1). Przede wszystkim, wbrew twierdzeniom skarżących, świadkowie ci nie byli zainteresowani rozstrzygnięciem pozytywnym dla którejkolwiek ze stron. Ewentualna wola dobrych kontaktów z sąsiadami nie stanowi, w ocenie Sądu, wystarczającego zarzutu dla podważenia ich obiektywizmu. W szczególności, gdy uwzględni się, że to córki powodów są osobiście zaangażowane w konflikt, a rozpoznawana sprawa może dotyczyć ich interesów majątkowych.

Zdaniem Sądu, wyciągnięte przez Sąd I instancji wnioski, dotyczące zarzewia konfliktu i przyczyn zachowania powoda J. K., są logiczne i uzasadnione także w świetle doświadczenia życiowego. Choć powodowie w apelacji kwestionują, iż przyczyną sporu było powzięcie informacji przez siostry o dokonaniu darowizny, zebrany materiał dowodowy pozwala na poczynienie takich wniosków. Wskazana okoliczność nie jest jednak istotą powyższego sporu, albowiem okoliczności te nie stanowiły podstawy złożenia oświadczenia o odwołaniu darowizny. Ogólne rozeznanie dotyczące konfliktu stron miało raczej na celu ocenę kontekstu sytuacji, w której znalazły się strony. Bowiem nawet gdyby przyjąć, że przyczyna konfliktu była inna, to nie wpłynęło to istotnie na czas trwania i późniejszy przebieg.

W świetle powyższych okoliczności należy przyjąć, iż ustalenia faktyczne były poczynione przez Sąd I instancji prawidłowo.

Zdaniem Sądu, nie można było również przyjąć, iż zachowanie I. C. nosiło znamiona rażącej niewdzięczności, a oceny tej nie zmieniają przedstawione na rozprawie apelacyjnej nieprawomocne odpisy wyroków Sądu Rejonowego w Przasnyszu wydane w sprawach II K 397/16 oraz II K 467/16 (k. 216-217). Sąd Okręgowy w swoich rozważaniach słusznie wskazał, że w orzecznictwie okoliczność, iż doszło do popełnienia przestępstwa przeciwko życiu lub zdrowiu, czci albo mieniu na szkodę darczyńcy, nie przesądza automatycznie o spełnieniu przesłanki rażącej niewdzięczności. Istotny jest bowiem kontekst sytuacyjny zdarzenia, przyczyna zachowania obdarowanego, szczególnie gdy mieszczą się one w granicach zwykłych konfliktów życiowych czy rodzinnych. Nie można również zapomnieć, iż sąd karny rozpoznaje sprawę w granicach konkretnego zarzutu i dla przypisania czynu oskarżonemu konieczne jest spełnienie wszystkich przesłanek przewidzianych ustawą. W prawie cywilnym sąd, dokonując oceny konkretnych zachowań, jest uprawniony do oceny szerszego kontekstu sprawy. Przyjęcie zatem nawet dopuszczenia się lekkiego uszczerbku na zdrowiu J. K., nie przesądza więc o ziszczeniu się okoliczności z art. 898 § 1 k.c., gdy z całokształtu okoliczności sprawy wynika, iż zachowanie powoda także było nieprawidłowe w stosunku do pozwanej i jej rodziny. Należy po raz kolejny zaznaczyć, iż ustawodawca za podstawę odwołania darowizny uznał nie każde negatywne zachowanie, ale zachowanie „rażące”, a zatem wyraźnie ujemne, rzucające się w oczy. Musi ono więc obiektywnie godzić w podstawowe zasady moralne, obyczajowe czy społeczne, nie tylko w subiektywnym odczuciu darczyńcy.

Na gruncie niniejszej sprawy w sytuacji, gdy konflikt stron opierał się na niezrozumieniu istoty darowizny, jakim jest bezpłatne wyzbycie się własności jej przedmiotu, nie można uznać, iż zachowanie pozwanej i jej rodziny było właśnie rażąco negatywne. Pozwana, a następnie jej syn K. chcieli korzystać z nieruchomości jako właściciele. Nie wyklucza tego nawet fakt, że starali się konsultować swoje postępowanie z powodami. Okoliczność, że ich wizja nie zgadzała się z wolą darczyńców (brak zgody na remont, wycinka lasu), których prawo do nieruchomości poprzez służebność osobistą zostało ograniczone jedynie do korzystania, skutkowało kłótniami i awanturami. Nie można zatem przyjąć, iż wyłącznie pozwani generowali powyższy konflikt, o czym świadczy chociażby zmiana zamków w budynku mieszkalnym przez powodów.

Tym samym należało podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, iż całokształt okoliczności sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, iż zachowanie I. C. uzasadniało odwołanie darowizny. W konsekwencji nie powstał obowiązek pozwanego K. C. do złożenia oświadczenia o przeniesieniu własności nieruchomości i urządzeń rolniczych oraz pozwanych I. i G. małż. (...) do zrzeczenia się prawa do służebności osobistej. Apelacja w zakresie pkt 1 jako bezzasadna podlegała zatem oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Niemniej jednak Sąd Apelacyjny zgadza się ze stanowiskiem powodów co do niezasadności zastosowania art. 98 § 1 k.p.c. w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. W przypadku postępowania cywilnego zasadą jest, że to strona przegrana winna zwrócić koszty procesu stronie wygrywającej. Ustawodawca przewidział jednak wyjątki od powyższej zasady, chociażby w art. 102 k.p.c., który pozwala, w wypadkach szczególnie uzasadnionych, na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążanie jej kosztami w ogóle. Takimi szczególnymi okolicznościami mogą być okoliczności dotyczące samego procesu, ale i pozostające poza nim jak stan majątkowy czy sytuacja życiowa. Przy czym te ostatnie okoliczności uzasadniają zastosowanie wskazanego przepisu szczególnie, gdy strona powodowa (wytaczając powództwo) mogła pozostawać w subiektywnie usprawiedliwionym przeświadczeniu o słuszności dochodzonego roszczenia (por. postanowienie SN z 03 lutego 2011 r., I CZ 171/10).

M. i J. małż. K. utrzymują się ze świadczenia emerytalnego w łącznej kwocie ok. 3.000 zł. Ich miesięczne opłaty i koszty leków to ok. 1.100 zł, do tego dochodzi wyżywienie, zakup odzieży czy środków higienicznych. Przy czym mają oni niewielkie oszczędności w kwocie ok. 11.000 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, obciążenie powodów kosztami postępowania przed Sądem I instancji w całości, w łącznej kwocie ok. 14.500 zł jawi się jako nadmierne. Powodowie w niniejszej sprawie, wobec istniejącego konfliktu, nie mogli skorzystać z innej drogi aniżeli sądowa. Nie można również czynić im zarzutu, że w ich subiektywnym przekonaniu

zachowanie strony pozwanej mogło wypełniać znamiona rażącej niewdzięczności, szczególnie że jest to pojęcie o charakterze ocennym. Zauważyć przy tym należy, że na wysokość kosztów zastępstwa prawnego w niniejszej sprawie wpływ miała wartość nieruchomości co do której miało zostać złożone oświadczenie zwrotne. Powodowie nie mieli zatem wpływu na wartość przedmiotu sporu, która de facto implikowała wysoką stawkę z tytułu zastępstwa prawnego. W ocenie Sądu, zasadne było obniżenie zasądzonych kosztów zastępstwa procesowego do kwoty odpowiednio 3.000 zł w pkt 2 oraz do kwoty 1.000 zł w pkt 3 wyroku Sądu I instancji. Zdaniem Sądu, powyższe kwoty leżą w możliwościach finansowych powodów, nie spowodują również nadmiernego uszczerbku w ich budżecie, a strona przeciwna nie będzie miała problemu z ich wyegzekwowaniem. Z tych też względów, Sąd postanowił jak w pkt I sentencji orzeczenia.

Z kolei orzekając o kosztach postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny przyjął, iż ponownie zasadne jest zastosowanie zasady słuszności i jedynie częściowe obciążenie powodów kosztami procesu w zakresie do kwoty 1.000 zł. Orzekając o powyższym, Sąd miał przede wszystkim na uwadze, iż powodowie uiścili dotychczas opłatę od apelacji w wysokości ok. 3.000 zł, a zatem w kwocie odpowiadającej ich miesięcznym przychodom. Obciążenie powodów ponownie wysokimi kosztami zastępstwa procesowego byłoby niezasadne i nieuwzględniające ich sytuacji życiowej oraz materialnej. Z tego też względu Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt III sentencji wyroku.

B. J. M. G. W.